

Ptasia grypa w Europie

08.02.2007.

08.02.2007 - Lekka zima spowodowała, że w Europie odnotowano już dwa przypadki ptasiej grypy. Lecz w przeciwieństwie do poprzednich lat nie ma oznak paniki. Konsumenci masowo nie odwracają się od drobiu a przemysł nie liczy ogromnych strat.

Pierwszy w tym roku przypadek ptasiej grypy wystąpił na Węgrzech, drugi na Wyspach Brytyjskich. Wszędzie reakcje władz są podobne. Ustanowienie trzy kilometrowej strefy ochronnej oraz masowy ubój ptaków hodowlanych, które tam się znajdują.

Problem bezpieczeństwa biologicznego traktujemy bardzo poważnie, mamy podwójne kombinezony, butle z tlenem oraz maski ochronne. Stąd nic nie ma prawa się wy dostać bez mojej wiedzy - mówi Gordon Young, lekarz weterynarii.

Te obawy bezpieczeństwa nie są nadmierne. U jednego z weterynarzy pracujących na skażonych fermach podejrzewa się zakażenie ptasią gripą. Tym bardziej zaniepokojeni są jej pracownicy. Najczęściej tani robotnicy z Portugalii.

Tymczasem hodowcy drobiu w Europie są już postawieni w stan najwyższej gotowości. Wszyscy obawiają się, że wirus H5N1 poprzez dzikie ptaki może zagrozić fermom na kontynencie. Powstaje tylko pytanie czy to rzeczywiście dzikie ptactwo odpowiada za epidemię. Michael Mann - rzecznik prasowy KE: Władze brytyjskie zapewniły nas, że infekcja nie mogła przyjechać do Anglii z Węgier. Wciąż trwa poszukiwanie źródła wirusa. Sprawdzani są ludzie i pojazdy, nie wyklucza się także zakażenia przez dzikie ptactwo, ale jak na razie nie stwierdzono obecności H5N1 wokół skażonych ferm.

Komisja Europejska wezwała wszystkie państwa członkowskie Unii do przeglądu stosowanych obecnie zabezpieczeń przed ptasią gripą. Zalecono także trzymanie drobiu hodowlanego w zamknięciu, zwłaszcza na terenach, które tradycyjnie leżą na szlakach wędrówek dzikich ptaków.

Witold Katner/TVP Informacje Rolnicze